

Słowo wstępne

Tradycje frankfurckie

Szeroko rozumiana szkoła frankfurcka (tj. wraz z towarzyszami podróży) od samego początku mierzyła się z podwójnym wyzwaniem: krytyki wszystkiego, co jest, oraz wierności wobec podskórnie napędzającego ją utopijnego impulsu, który odnosi się do tego, co jeszcze nie jest (*Noch-Nicht*, jak ujmował to Ernst Bloch). Z wyzwania tego uczyniła swoją siłę, łącząc pozornie przeciwstawne tendencje. Wrażliwość na utopijny brak potraktowała jako warunek możliwości krytyki i pracy negatywności myśli. Krytyczną konfrontację z tym, co zastane, uznała z kolei za *conditio sine qua non* myślenia utopijnego, które nie chce stać się regresywnym i brutalnym w swoich skutkach fantazmatem.

Łączy się to z ważnym dla szkoły frankfurckiej pytaniem o dialektykę części i całości. Teoria krytyczna nieustannie tropi w całości ślady logiki panowania i chce obronić przed nią to, co partykularne, lecz jednocześnie jej utopijny komponent domaga się pomyślenia innej formy przyszłej całości. Rozumie też konieczność myślenia opartego o kategorię społecznej totalności – niezależnie od etycznej lojalności wobec tego, co tę totalność kwestionuje.

Złożone relacje krytyka–utopia oraz część–całość w teoriach odwołujących się do tradycji intelektualnej Instytutu Badań Społecznych prowokują wiele pytań na temat jej aktualności. Czy szkoła frankfurcka potrafiła ująć kapitalizm jako społeczną totalność, w której fordyzm albo późny

kapitalizm są tylko momentami, czy też stała się zakładniczką historycznego momentu swojego powstania? Czy część z wyzwań, które dla Theodora W. Adorna, Maxa Horkheimera, Waltera Benjamina albo Herberta Marcusego były domeną utopijnego *Noch-Nicht*, nie zostało już choć po części rozwiązanych, lecz aparatura pojęciowa teorii krytycznej uniemożliwia nam dostrzeżenie tego? Może należy jednak odwrócić samą formę pytania o aktualność szkoły frankfurckiej i zastanowić się, czy dzisiejsze myślenie teoretyczne nie jest regresywne w porównaniu z klasykami teorii krytycznej. Niewykluczone, że ponownie popada ona w pułapkę przywiązania do zamkniętej na utopijny brak pozytywności, nazywając to tylko innymi terminami.

Wymienione powyżej pytania – i nie tylko te – były tematami dyskusji w trakcie trzydniowej Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Teoria krytyczna: cięcia i ciągłości”, zorganizowanej w dniach 26–28 września 2024 r. w Krakowie przez Koło Naukowe Tekstów Kultury UJ i Koło Naukowe Współczesnej Myśli Teoretycznoliterackiej UJ. W niniejszym tomie przedstawiamy artykuły powstałe w wyniku tej intensywnej wymiany myśli.

Numer otwiera tekst Jakuba Goreckiego, który przygląda się aporetycznej relacji między całością a częścią w kontekście formy (rozumianej zarówno jako autonomiczne pojęcie, jak i forma samej filozofii). Uznając refleksję nad formą uprawianej krytyki za jedno z centralnych zagadnień frankfurckiej teorii, autor koncentruje się na metodach filozoficznego przedstawienia (*Darstellung*) wypracowanych przez Benjamina i Adorna. Interesują go zwłaszcza te ich strategie, które zmierzają do rozbicia pozoru przedustawnej całości, a kierują się ku celowej fragmentacji poznania – gestu rozbicia nastawionego na przekroczenie opozycji ogólne–szczegółowe. Jak zauważa Gorecki, zarówno Benjaminowski model konstelacji i montażu, aforystyka (obecna u autora *Pasaży* i Adorna), jak i szczególnie interesujący tego ostatniego gatunek eseju to formy z jednej strony wynikające wprost ze społeczno-historycznego kontekstu frankfurckiej teorii, a z drugiej stanowiące krytyczną reakcję na te historyczne uwarunkowania, w tym poharataną kondycję nowoczesnego podmiotu.

Wspomniany namysł szkoły frankfurckiej nad przyszłą utopijną społeczną całością omawia Paweł Skowronek, odwołując się przy tym do radiowej dyskusji Adorna z Blochem, wyemitowanej w 1964 r. na antenie

Südwestfunk. Argumentuje, że Adorniańską teorię należy traktować jako formę rehabilitacji utopistyki osadzoną w kontekście dwudziestowiecznych marksistowskich dysput o zagrożeniach oraz możliwościach związanych z odzyskiwaniem pojęcia utopii. Jak przekonuje autor, dla Adorna przemysłany na nowo pierwiastek utopijny staje się formalnym warunkiem istnienia krytyki społecznej jako takiej. Jedynie założenie możliwości utopii (jako czegoś transcendentnego względem bieżącej rzeczywistości) umożliwia negację tego, co jest, a więc postawę krytyczną. Skowronek podkreśla, że utopia pojawiająca się w koncepcjach Adorna nie jest jednak utopią urzeczywistnioną, lecz apofatyczną wizją czegoś, czego nie można dotknąć i do czego dociera się wyłącznie drogą negacji. Redefiniująca utopistykę Adorna propozycja Skowronka sytuuje się w kontrze do konsensualnej tezy o odcięciu się przez frankfurczyków od politycznej *praxis* (właśnie skutek jednoznacznego porzucenia utopijności).

Wpisana w teorię szkoły frankfurckiej negatywność staje się również punktem wyjścia rozważań Filipa Brzeźniaka-Kujdy nad przynależną materialistycznej filozofii melancholijnością. Włączając się w nurt marksistowskich ujęć pojęcia melancholii (do którego należą m.in. prace Enza Traverso), autor podejmuje analizę nieomawianej dotąd szerzej korespondencji Horkheimera i Benjamina dotyczącej książki katolickiego pisarza Theodora Haeckera *Der Christ und die Geschichte* z 1935 r. oraz twórczości szwajcarskiego prozaika Gottfrieda Kellera. W oparciu o tę intelektualną wymianę ukazana jest łącząca myśl Horkheimera i Benjamina figura materialisty-melancholika – krytyka świadomego niemożności totalnej realizacji utopii, który paradoksalnie doświadcza jednocześnie rozkoszy. Jak bowiem podkreśla Brzeźniak-Kujda, materializm Horkheimera i Benjamina godzi sprzeczność między melancholią a hedonizmem. W tych ramach świadomość naznaczenia rzeczywistości historycznej negatywnością nie prowadzi do rozpacz, a przeciwnie – nie wyklucza przyjemności, dzięki odrzuceniu indywidualistycznego rozumienia tej ostatniej na rzecz szukania pobudzenia w sprzeciwie wobec bieżących warunków.

Dalszą część numeru stanowią teksty osadzające myśl frankfurczyków w kontekście innych nurtów krytycznych. Segment ten otwiera artykuł Stanisława Chankowskiego zestawiający Adorniańską dialektykę negatywną z koncepcją dialektyki nie-całości rozwijaną przez szkołę słoweńską

(zwłaszcza Slavoj Žižka i Mladena Dolara), które autor traktuje jako dwie próby zmierzenia się z heglizmem. Jak argumentuje, celem obu projektów jest wyzwolenie myślenia dialektycznego spod powszechnie zakładanych w recepcji historycznych ograniczeń dialektyki heglowskiej, m.in. poprzez odzyskanie jej dynamicznego, procesualnego charakteru, który ma zaniżyć w momencie skostnienia systemu jako totalności zacierającej partycularność przedmiotu poznania. Chankowski wskazuje, że jedynie w ramach dialektyki nie-całości możliwe staje się uchwycenie skończonej, historycznej świadomości Hegla. Słoweńcy traktują bowiem całość (*Vollständigkeit*) jako nieodzowny moment dialektyki. Adorno natomiast, kiedy dąży do przekroczenia absolutnej tożsamości na rzecz tego, co nietożsame, traci spekulatywny wymiar Hegłowskiego rozumienia całości i zatrzymuje się wyłącznie na poziomie retorycznej korekty.

Wypowiedzi Žižka o metodach aktualizowania myśli filozoficznej są również istotnym kontekstem rozważań Bartosza Skuzy. W swojej propozycji omawia on istotne dla frankfurczyków wątki urzeczywistnienia utopii, komentując pozornie odległe od kanonu szkoły frankfurckiej spojrzenia na rewolucję – interpretację *Manifestu komunistycznego* zaproponowaną przez Marshalla Bermana oraz wizję nowej Międzynarodówki zaczerpniętą z *Widm Marksa* Jacques'a Derridy. Autor przedstawia, jak obaj filozofowie w punkcie dojścia wypracowują zbieżne wizje czasowości. Zarówno Berman, jak i Derrida zastępują według Skuzy linearne, postępowe wyobrażenie czasu dowartościowaniem anachroniczności.

Nasz tom zamyka tekst Marcina Pańkova, który stanowi próbę zmapowania recepcji psychoanalizy w tradycji frankfurckiej psychologii społecznej, uwzględniając także jej amerykańskie kontynuacje, zwieńczone w latach osiemdziesiątych pracami Christophera Lascha poświęconymi m.in. narcyzmowi patologicznemu oraz lewicy freudowskiej. Podążając za Laschem, autor wskazuje na istotną zmianę paradygmatyczną w obrębie teorii charakteru społecznego, którą rozwijano wcześniej m.in. w kontekście Adorniańskiej koncepcji osobowości autorytarnej. Zdaniem Pańkova zasadnicza przemiana polega na odejściu od klasycznego schematu edypalnego (stanowiącego jeszcze punkt odniesienia dla Adorna, Horkheimera i Marcusego) na rzecz modelu separacji od matki. Przesunięcie to nie tylko wpływa na samą refleksję psychoanalityczną, lecz także prowadzi do

kwestionowania dotychczasowego rozumienia psychoanalizy w ramach teorii krytycznej, a więc interpretowania przez frankfurtczyków tej pierwszej w kategoriach opisu represyjnej kultury, opartej na patriarchalnej władzy ojca.

Mnogość problemów podejmowanych przez autorów pokazuje, że tradycja szkoły frankfurckiej nadal dynamicznie stwarza się i negocjuje w dyskusjach, co najpełniej świadczy o jej żywotności. Liczymy, że przedstawiony numer „Civitasu” zainspiruje do podejmowania kolejnych prób mierzenia się z tym wyzwaniem.

*Oliwia Gembalczyk
Kacper Kutrzeba*